

Serbia: rząd narodowców z europejskimi ambicjami

Marta Szpala

Serbski parlament 27 lipca głosami 142 posłów (na 250) zatwierdził skład i program nowego rządu Ivicy Dačića. Głównym ugrupowaniem koalicji jest lewicowa, wywodząca się ze środowisk nacjonalistycznych, Serbska Partia Postępu (SNS), której kandydat Tomislav Nikolić został wybrany w maju na prezydenta. Gabinet współtworzą postmiłoševiciowska Serbska Partia Socjalistyczna (SPS), liberalne Zjednoczone Regiony Serbii (URS) oraz ugrupowania mniejszości narodowych.

Rząd zapowiedział ambitny plan wspierania rozwoju gospodarczego, ale jednocześnie wykluczył drastyczne oszczędności. W zakresie polityki zagranicznej chce kontynuować politykę poprzedniego gabinetu: pogłębianie integracji z UE i rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych przy jednoczesnej obronie integralności terytorialnej Serbii i nieuznawaniu niepodległości Kosowa. Jak pokazały poprzednie rządy, skuteczność takiej polityki zarówno w kwestiach gospodarczych, jak i polityki zagranicznej jest jednak ograniczona. Nie jest wykluczone, że w przypadku niepowodzenia deklarowanej strategii i przy pogłębianiu się problemów gospodarczych państwa ugrupowania rządzące zmienią retorykę i powrócą do swoich tradycyjnych, narodowych haseł, co zahamuje na dłuższy czas integrację Serbii z UE oraz zantagonizuje relacje z państwami regionu.

Rząd trzech liderów

Zwycięstwo w wyborach prezydenckich kandydata SNS Tomislava Nikolicia zdecydowanie poprawiło pozycję tego ugrupowania w negocjacjach koalicyjnych po majowych wyborach parlamentarnych w Serbii. Partia Nikolicia, kontrolując ośrodek prezydencki, zgodziła się oddać stanowisko premiera liderowi SPS, która uzyskała trzeci wynik wyborczy.

Choć Ivica Dačić został premierem, będzie miał duże trudności z koordynacją prac rządu złożonego z ugrupowań o odmiennych celach politycznych, zdominowanego przez ministrów powiązanych z SNS. O kontrolę nad gabinetem będzie musiał rywalizować z obecnym liderem SNS Aleksandarem Vučićem i przewodniczącym URS Mladjanem Dinkiciem. Aby umocnić swoją pozycję w rządzie, Dačić postanowił utrzymać stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Ośrodek prezydencki, mimo ograniczonych uprawnień konstytucyjnych, dzięki powiązaniom personalnym będzie miał duży wpływ na prace rządu, wzmacniając pozycję Vučića i pozostałych ministrów powiązanych z SNS. Tendencję tę potwierdza m.in. mianowanie Vučića na stanowisko sekretarza Narodowej Rady Bezpieczeństwa przy kancelarii

prezydenta. Wsparcie prezydenta dla SNS może dodatkowo antagonizować relacje w koalicji rządzącej. Pozycji rządu nie będzie natomiast w stanie poważnie zagrozić ani podzielona i skonfliktowana opozycja, ani media, najczęściej przychylne ugrupowaniom rządzącym.

Rozbieżne cele partnerów koalicyjnych

Spójność gabinetu, prócz konfliktów personalnych, osłabiają różne wizje reformy państwa. Aleksandar Vučić, który objął stanowiska pierwszego wicepremiera i ministra obrony i przejął kontrolę nad służbami specjalnymi, zapowiedział ostrą walkę z korupcją, nepotyzmem i zorganizowaną przestępczością. Podjęcie zdecydowanych działań w tym zakresie może jednak generować liczne konflikty z ugrupowaniami koalicyjnymi, których liczni przedstawiciele są uwikłani w głośne afery.

Płaszczyzną sporu będzie także polityka gospodarcza. Wszystkie trzy partie optują za racjonalizacją wydatków na administrację, wsparciem eksportu oraz współpracą z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Motorem reform gospodarczych ma być lider liberalnego URS – Mladjan Dinkić, który stanął na czele resortu o połączonych kompetencjach, odpowiedzialnego za politykę gospodarczą i finansową państwa. Dinkić jest raczej zwolennikiem koncepcji państwa minimalnego, w przeciwieństwie do SPS i SNS, które chcą zwiększania roli państwa w gospodarce, utrzymania i wzmocnienia jego funkcji opiekuńczych, wstrzymania prywatyzacji i ograniczania roli niezależnych od rządu instytucji, np. Banku Centralnego.

Na skutecznym wdrażaniu zapowiadanych reform może zaciążyć także brak odpowiednio przygotowanych i wykształconych kadr. Wbrew wyborczym zapowiedziom i oczekiwaniom społecznym skład rządu nie ma charakteru technokratycznego i jest odzwierciedleniem siły poszczególnych partii i polityków, którzy najczęściej nie mają odpowiednich kompetencji i doświadczenia. Szczególne wątpliwości budzi mianowanie na stanowisko ministra sprawiedliwości 29-letniego Nikoli Selakovicia, który będzie odpowiedzialny za przygotowanie i wdrożenie kompleksowej reformy wymiaru sprawiedliwości, będącej jednym z kluczowych wymogów stawianych Serbii przez UE.

Unijne ambicje, narodowe przyzwyczajenia

Główną rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej państwa będzie najprawdopodobniej odgrywać ośrodek prezydencki we współpracy z liderem SNS Vućiciem, a nie minister spraw zagranicznych, którym został zawodowy dyplomata Ivan Mrkić. Nowe władze deklarują, że priorytetowo będą traktować rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z UE i kontynuację dialogu z Kosowem, ale wykluczają możliwość uznania niepodległości spornej prowincji. Równocześnie nie należy oczekiwać pogłębiania integracji z NATO, której zdecydowanym przeciwnikiem jest obecny szef resortu obrony. Nie oznacza to jednak zasadniczej zmiany w relacjach z Rosją. Nowe władze uznają obecny poziom współpracy za wystarczający.

Godzenie celów w polityce zagranicznej pod hasłem „zarówno UE, jak Kosowo” okazało się nieskuteczne już w przypadku poprzedniego rządu, choć szczerości jego prounijnych ambicji nie podważała przeszłość polityczna liderów, jak ma to miejsce w przypadku polityków SNS i SPS. UE będzie się domagać od obecnego rządu przestrzegania zawartych porozumień w ramach dialogu serbsko-kosowskiego i dalszych ustępstw, zmierzających do normalizacji sytuacji na północy Kosowa, zamieszkaney przez mniejszość serbską. W tym kontekście mianowanie na stanowisko szefa kancelarii ds. Kosowa bezkompromisowego obrońcy Serbów w Kosowie Aleksandara Vulina wydaje się przekreślać szansę na spełnienie unijnych oczekiwań.

Kwestią otwartą pozostaje pytanie, czy politycy powiązani z autokratycznym reżimem Miloševića będą w stanie zmienić retorykę i sposób działania zgodnie z unijnymi oczekiwaniami. Tendencja polityków koalicji do prezentowania nacjonalistycznej narracji dotyczącej historii regionu, która kwestionuje serbską odpowiedzialność za zbrojne konflikty lat dziewięćdziesiątych, już doprowadziła do pogorszenia relacji Serbii z państwami sąsiednimi i zapewne będzie wpływać negatywnie na relacje z UE.